

# Andrzej Wałkowski

---

"Colloquia Lubuskie. Wokół krajobrazu kulturowego dawnego biskupstwa lubuskiego", red. Marek Golemski, Ośno Lubuskie 2012 : [recenzja]

---

Echa Przeszłości 15, 313-315

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## POLEMIKI, RECENZJE I OMÓWIENIA

***Colloquia Lubuskie. Wokół krajobrazu kulturowego dawnego biskupstwa lubuskiego*, red. Marek Golemski, wyd. Parafia Rzymsko-Katolicka pw. św. Jakuba Apostoła, w Ośnie Lubuskim, Ośno Lubuskie 2012, ss. 71.**

Recenzowane materiały pochodzą z ostatnich *Colloquiów Lubuskich* zorganizowanych w Ośnie Lubuskim w 2012 roku. Jest to cykl sesji poświęconych dziejom, kulturze, Kościołowi i innym zagadnieniom na ziemi lubuskiej prowadzonych od 1989 roku, które zainicjował jeszcze w ramach Oddziału Wojewódzkiego PAX w Gorzowie Wielkopolskim wybitny badacz tych problemów – dr Marek Golemski<sup>1</sup>. Od roku 2011 *Colloquia* odbywają się w Ośnie Lubuskim<sup>2</sup>.

Recenzowany materiał składa się z rozdziałów, które prezentują trzy profile tematyczne – przyrodę, archeologię i architekturę. W pierwszym z nich mieści się tekst **Kazimierza Tobolskiego** *Historia przyrody Ziemi Lubuskiej. Kilka refleksji i przykłady do naśladowania* (s. 7–22). Autor wskazał na poznawczy potencjał środowiska naturalnego ziemi lubuskiej. Zwrócił przy tym uwagę na fakt, że nie był on jak dotąd wykorzystany w badaniach naukowych, a wiedza na temat paleoekologii tego obszaru jest zaniedbana. Ciekawą stroną tekstu **Kazimierza Tobolskiego** jest omówienie metod badawczych paleoekologii (s. 10–13). Słabością natomiast – niedostateczne zaopatrzenie go w przypisy, które przy tym są wykonane niestarannie (braki danych bibliograficznych). Częściowo rekompensuje to załączona na końcu szkicu bibliografia.

Drugi rozdział pióra **Pawła Kazimierczaka** *Początki Ośna Lubuskiego w świetle wyników badań archeologicznych* (s. 23–35) mieści się w profilu archeologicznym i powstał na podstawie prac związanych z nadzorem dotyczącym inwestycji drogowych w Ośnie, powiązanych z rewitalizacją jego starówki w latach 2009–2010. Z wielkim zadowoleniem należy powitać fakt, że wyniki prac nadzorczych lub interwencyjnych archeologów są kierowane do druku, ponieważ często przynoszą one ważne i nowatorskie ustalenia, których nieraz brak w przypadku planowanych badań wykopaliskowych zwłaszcza, jeśli na te ostatnie brakuje pieniędzy. Inwestycje infrastrukturalne dają takie pieniądze w ramach finansowania nadzoru i interwencji archeologów,

---

<sup>1</sup> Marek Golemski, Wstęp, [w:] *Colloquia Lubuskie*, opr. idem, Warszawa 1991, s. 1.

<sup>2</sup> Idem, Przedmowa redaktora, [w:] *ibidem*, red. idem, Ośno Lubuskie 2011, s. 4 i 6.

i jest to często jedyna okazja do przebadania jakiegoś obszaru. Autor przedstawił zarys dziejów Ośna od średniowiecza aż do XX wieku, co jest słuszne, ponieważ stanowi wprowadzenie czytelnika w bardziej szczegółową problematykę. Najważniejszym celem badań była próba uchwycenia osadnictwa wczesnośredniowiecznego. Niestety, celu tego nie osiągnięto – nie udało się znaleźć zabytków potwierdzających istnienie domniemanego słowiańskiego grodu z X wieku. Brakuje prawie całkowicie ceramiki wczesnośredniowiecznej. **Paweł Kazimierzczak** tłumaczy to silną urbanizacją obszaru Ośna Lubuskiego, która mogła zniszczyć ewentualne ślady wczesnośredniowiecznego grodziska. Być może też taki twór znajdował się poza obrębem późniejszych murów obronnych, na terenie rozlewiska rzeki Łęczy. Jako argument przemawiający za tą ostatnią okolicznością Autor podaje położenie osieńskiej chyży, która miała skupiać ludność słowiańską. Niestety, ww. argument nie został naświetlony w sposób dostatecznie zrozumiały, a przecież rola chyży wymagałaby szerszego potraktowania. Badacz nie zgłębił tej sprawy. Artykuł zaopatrzone w bibliografię i dokumentację w postaci 6 kolorowych rycin. Te ryciny byłyby lepszym uzasadnieniem poglądów **Pawła Kazimierzczaka**, gdyby umieszczono je „wklejając” w odpowiadające im partie tekstu. Czytelnik analizując jego treść miałby od razy „po ręką” ilustracyjną dokumentację.

Następny z omawianych rozdziałów napisał **Maciej Płotkowiak** i jest nim *Ocena stanu technicznego wieży kościoła pw. Św. Jakuba Apostoła w Ośnie Lubuskim* (s. 36–49). Artykuł ten uważam za najciekawszy i najbardziej wartościowy. Stanowi on, bowiem nie tylko omówienie określonego tematu, ale przede wszystkim może zostać wykorzystany jako „wołanie o pomoc” – chodzi o ratowanie wieży, która (zwłaszcza jej hełm) wymaga pilnych prac konserwatorskich. Należy mieć nadzieję, że nie będzie to przysłowiowe „wołanie o pomoc na puszczy”. Autor w oparciu o szeroką podstawę w postaci opracowań (26 przypisów) i siedmiu ilustracji dokumentujących stan wieży, stanowiących plon własnych badań udowodnił, że jest ona zagrożona niekorzystną budową podłoża gruntowego i złą konstrukcją posadowienia budowli. Świadczą o tym trzykrotne w przeszłości zawalenia się korpusu nawowego kościoła w części przyległej do wieży. Jej murowana struktura uległa nadwyżeniu w czasie pożarów. Poważne obawy budzi stan hełmu wieży, który po raz ostatni był remontowany przed 1945 rokiem. Ten artykuł powinien zostać bezwzględnie wykorzystany, jako swego rodzaju „dzwonek alarmowy” dla stowornych władz, które muszą wydzielić środki na remont i konserwację wieży.

Rozdział **Krzysztofa Sochy** *Zapomniane dziedzictwo... Biskupstwo lubuskie w Górzycy w świetle badań archeologicznych* (s. 50–68) jest uzupełnieniem prac wykopaliskowych w Górzycy poprzez opis siedziby biskupiej na podstawie zabytków archeologicznych. Za słuszny zabieg Autora należy uznać krótkie wprowadzenie w postaci zarysu dziejów górzyckiej siedziby biskupów lubuskich i samej miejscowości od średniowiecza po czasy współczesne. Następnie Autor przechodzi do badań archeologicznych z końca lat 70. ub. wieku, mających wskazać siedzibę biskupów. Analiza ich wyników nie

pozwala Jego zdaniem na udowodnienie, że na tzw. Targaczu znajdowała się *sedes episcopalis*. Znalezione tam relikty budowli gotyckiej kojarzy z sanktuarium maryjnym, którego ruiny były widoczne jeszcze w XVIII stuleciu. Dopiero prace wykopaliskowe w 1982 roku wykryły pozostałości kamiennego muru, który – zdaniem Autora – być może stanowił fundamenty średniowiecznej siedziby biskupiej. Nie można nic pewnego na ten temat powiedzieć z racji przerwania prac wykopaliskowych. W tej sytuacji jedynym słusznym wnioskiem, jaki można wysunąć, a który formułuje **Krzysztof Socha**, jest ich kontynuacja. Dalsza część artykułu dotyczy tzw. źródeł demograficznych – analizy szczątków kostnych pozyskanych w wyniku prac wykopaliskowych. Jest ona utrudniona, jako że tylko część materiału osteologicznego, którą poddano analizie antropologicznej pochodziła z Targacza, zaś większość z cmentarzyska koło kościoła pw. Matki Łaski Bożej. W tym układzie Autor ograniczył się do ogólnych wniosków dotyczących średniowiecznej społeczności Górzycy na podstawie wcześniejszych, cytowanych przez Niego badań. Szkoda, że nie porównał On korelacji wyników analiz archeologicznych Targacza ze znalezionymi tam szczątkami kostnymi, chociaż wątpię, czy przyniosłoby to odmienne wyniki prac antropologicznych i paleopatologicznych od tych dotyczących całej Górzycy. **Krzysztof Socha** mógłby ewentualnie jasno określić, czy spodziewa się takich odmienności i dlaczego. Same przytoczone wyniki wcześniejszych badań osteologicznych i paleopatologicznych są typowe dla średniowiecza – średnia wieku około 40 lat, przeciętny wzrost 160–170 cm, znaczne ubytki w uzębieniu stanowiące wynik złej diety oraz zmiany degeneracyjne kośćca wynikające z przeciążeń. Ludność wykonywała ciężkie prace fizyczne i źle się odżywiała – sytuacja typowa dla większości ludzi tamtych czasów. W sumie wartość artykułu ma charakter postulatywny – Autor stawia słuszne wnioski dotyczące dalszych prac archeologicznych (ustalenie miejsca siedziby biskupa) i antropologicznych (przebadanie osobne szczątków kostnych ludności Targacza).

Formą zakończenia jest tekst **Edmunda Zdanowskiego** *Niezwykły urok małego miasta* (s. 69–71). Tekst nie jest jednak podsumowaniem, ale jakąś formą osobistych refleksji, które niewiele mają wspólnego z treścią recenzowanego opracowania. Jest to element w zasadzie niepotrzebny, ponieważ nic nie wnosi.

Pora na końcową konkluzję. Recenzowane teksty przedstawiają poważne postulaty badawcze dotyczące historii regionalnej ziemi lubuskiej i Ośna Lubuskiego – zagadnień dotyczących dawnej przyrody, archeologii, problemu *sedes episcopalis* w Górzycy, średniowiecznego osadnictwa w Ośnie czy prac ratunkowych wieży kościoła pw. Św. Jakuba Apostoła w ww. mieście. Niestety, niedostatki w zakresie korekty i częściowo niestarannie opracowane przypisy obniżają ich wartość.

*Andrzej Wałkowski*  
(Łódź)